№. 253. w Czwartek dn. 29. Października 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Naumburg, dn. 20. Października. Nasze miasto posyłało na sejm prowincyi saskiéj jednego deputowanego, którym zwykle bywał burmistrz Rasch. Na posiedzeniu odbytém w dniu 29. Lipca roku b. reprezentanci znaczną większością bo 17 głosami przeciw 6 postanowili deputowanego nieobierać, utrzymując, że z sejmu prowincyalnego niemasz ani tyle korzyści, co kosztują deputowani. Prezes naczelny zwrócił ich uwagę, że jako reprezentanci mają obowiązek obrać deputowanego, a jeżeli tego nieuczynią, w takim razie wezwie mniejszość do uskutecznienia oboru. Po tém wezwaniu uchwaliło zgromadzenie na posiedzeniu 29. Sierpnia już 20 głosami przeciw 3 pozostać przy swojém i ci trzéj co stanowili mniejszość naturalnie niekwapili się do wyboru. Wczoraj o godzinie 10. zrana zwołano wszystkich członków na posiedzenie: wszedł jako kommissarz rządowy radzca regencyi baron Crüdner-Diepenbroick i odczytał rozkaz gabinetowy téj treści: że izba reprezentantów zostaje rozwiązaną i wszyscy członkowie niewyjmując tych co stanowili mniejszość, ale także wzbraniali się od wyboru, utracają prawo obieralności na lat 6. Zapewne wkrótce nastąpią wybory nowych reprezentantów i ciekawość, jak ci sobie w téj sprawie postąpią.

Gazeta akwizgrańska donosi, że w Berlinie spodziewano się 15. Października, jako w dzień urodzin królewskich nadania konstytucyi; że teraz atoli nikt już tam o takich rzeczach niemyśli, ale po prowincyach za to krzewią się nadzieje podobnego rodzaju. Nie mają one atoli żadnéj podstawy, bo się zasadzają tylko na dawniejszych listach z Berlina pisanych. Są oczywiście ludzie, którzy uważają za potrzebę zwodzić drugich, co jest rzeczą naganną i bez celu. Rząd każdy tylko konieczną potrzebą zniewolony, może obalać rzeczy stare dla stawiania na ich miejsce nowych; trzeba mu więc długo stosunki wyjaśniać, pochopu dodawać, konieczność tworzyć. Program na Niemiecką Gazetę, na który Dahlmann stósowną dał odpowiedź, nie opierał się na podobnéj myśli. Religijność, historyczność, germanizm piękne rzeczy, ale kiedy sama śmietana uczonych, chce wpływ wywierać na myśl drugich, reformować prassę, to musi się zniżyć do rzeczy bardziéj pozytywnych, a nie zostawać przy teoryi professorskiéj. Trzeba nieść coś zupełnie nowego. Powstawać na dążenia konstytucyjne, na niepodległość myśli, są zaś rzeczy tak stare, że się kryją w dalekiéj średniowiekowości. To trzeba umieć przepowiedzieć, czy przyjdzie wolność, jaka będzie, albo też, że nie przyjdzie, bo przyjść nie może i dla czego. Na cóżby się przydali ci ludzie, co stoją na czele uczonych, jeżeli nic więcéj nie wiedzą o przyszłości, jak drudzy.

Prokurator królewski, tajny radzca Wenzel, wydał wezwanie do wszystkich władz sądowych i policyjnych w okręgu Kammergerichtu, aby we wszelkich sprawach, gdzie chodzi o śledztwo przestępstwa lub uwięzienie osoby, natychmiast mu przesyłały sprawozdania. Nawet w takich przypadkach, w których zwłoka mogłaby stać się bardzo szkodliwą, każdy sąd powinien go zawiadomić, aby jeżeli tylko będzie można, zaraz od początku w śledztwie mógł osobisty brać udział.

W Gazecie policyjnéj położone jest pytanie, że jeżeli policya skaże kogo na wypędzenie z miasta a wierzyciel wyrobi sądowy areszt na jego osobę, i policya jednak wypędzi, czyli w takim razie fiskus niepowinienby odpowiadać za należytość, która przypadała od wypędzonego?

Kolonia 19. Października. W skutek rozpoczętego śledztwa z powodu rozruchów zaszłych tamże na dniu 3. i 4. Września przesłuchano wieleset świadków, ale zamknięto akta z wykryciem tylko jednéj osoby, która miała rzucić kamień. Śledztwo to dało powód do spraw innych z powodu mięszania się do niego osób prywatnych, a w sprawach tych urzędnicy pracują z niezmordowaną gorliwością.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa 17. Października. — Widzę się znaglonym, jeszcze raz wspomnieć o ukazie, który tu ma regulować stosunki chłopskie, aby zbić błędy, które się szczególniéj z tego powodu w Niemczech upowszechniły. Błędy te pochodzą z uprzedzenia, a powiem bez ogródki z nienawiści narodowéj panującéj pomiędzy Niemcami a Polakami. Dla tego kilka tu szczegółów przytoczę. Rzeczony ukaz nie nadaje żadnych korzyści polskiemu chłopu, są one od lat 40 w praktyce t. j. od zaprowadzenia kodexu Napoleona w księstwie warszawskiém. Chłop odtąd zupełnie był wolny, opiekowały się nim władze, a szlachcic nie mógł dowolniego wypędzać. I dla tego trudno wybaczyć Niemcom, kiedy utrzymują, że sejm w r. 1831. nie chciał uwolnić chłopów większością 2 głosów. Chodziło przecie wtenczaso nadanie im własności i zniesienie pańszczyzn. Szlachcic nawet mógł uwolnić chłopa od pańszczyzny, gdy tymczasem podług ukazu, chociaż wyraźnie nie ma powiedzianego, rzeczą jest teraz niepodobną. Chodzi teraz jedynie o wykopanie przepaści pomiędzy chłopami a szlachtą. Błędem też jest upowszechnionym, że chłopi nie mogą nabywać własności gruntowych, owszem własność te posiadają i tem się właśnie różnią od chłopów rossyjskich i galicyjskich. — Dziwny też jest sposób, w jaki przyjęli chłopi ukaz cesarski. Cesarscy urzędnicy jeździli po wsiach, zwoływali gminy, odczytywali akt łaski cesarza i żądali od sołtysów podpisów, iż im przeczytany został. Chłopi dobrowolnie nie chcieli częstokroć podpisać, a w niektórych przypadkach musiano się chwycić środków znaglających. W radomskiéj gubernii wydarzył się następujący przypadek przed niedawnym czasem. Sołtys tameczny nie chciał aktu podpisać, mówiąc, że ogłoszony ukaz żadnych nieprzynosi korzyści chłopom, a nawet obudza obawę, że stosunek do pana daleko będzie uciążliwszym w przyszłości, aniżeli dotąd. Takiéj opozycyi i uwag nie spodziewał się urzędnik, ale sobie w krótce poradził, rozkazał natychmiast gminie innego wybrać sołtysa. Gmina jednak tego uczynić nie chciała, bo oświadczyła, że zupełnie się zgadza ze zdaniem swojego sołtysa. Urzędnik przywołał następnie wojsko z Radomia i przy téj pomocy spowodował chłopów do wyboru nowego sołtysa, który też wykonał rozkaz urzędnika.

(Szląska i poz. niem. gaz.)

Galicya.

Lwów, d. 18. Października. — (Gaz. szląska). Pojutrze kończy się dni 14 złowrogich od ogłoszenia prawa doraźnego przez hrabię Stadiona w polskiéj gazecie lwowskiéj (to jest 20. b. m.), od tego dnia prawo to surowo będzie wykonywane. Nie można przewidzieć, czyli przypadki tego rodzaju się wydarzą i prawo ogłoszone zastósowaném zostanie, czyli też samo ogłoszenie jego wystarczy na uśmierzenie niepokojów w Galicyi. O stanie rzeczy po wsiach, a szczególniéj w Bieskidach i Tatrach nic nie wiemy. Obawa przed wypadkami odjęła wszelką chęć do pisania. Nawet wychodzący tu Tygodnik rólniczo-przemysłowy, pismo wyłącznie poświęcone rólnictwu i handlowi, nie zamieszcza wiadomości handlowych poza Lwowem; wiadomości te, lubo są przeznaczone dla publiczności handlowéj, jednakowoż dają pogląd na stosunki społeczne, a szczególniéj pomiędzy chłopstwem. Powiadają, że pikiety jazdy pod dowództwem poruczników i w towarzystwie jednego duchownego będą patrolować po drogach i wsiach. Mają otrzymać pełnomocnictwo do wykonywania prawa doraźnego na każdym, coby im się opierał, albo ich natychmiast nie usłuchał. Aby zaś skazani bez pociechy religijnéj na tamtem świat nie przechodzili, będzie duchowny, który ich wysłucha niezwłocznie spowiedzi i opatrzy w sakramenta na drogę wieczności przed wykonaniem wyroku. Podobne pikiety będą porozstawiane od granicy węgierskiéj wdłuż Karpat i odbywać będą patróle, szczególniéj mają dać baczność na uciekających. — Czyli Edward Dembowski, były sekretarz w ministerstwie spraw wewnętrznych

podczas rządu tymczasowego w Krakowie tam się znajduje i działa pomiędzy chłopami galicyjskiemi, różne krążą pogłoski. Jedni powiadają, iż on głównie podżega chłopów przeciw rządowi i oświeca o prawach ich względem zupełnego uwolnienia ich od pańszczyzny i wszelkich robocizn; drudzy utrzymują, że on się znajdował podczas processyi, która wyszła 27. Lutego z Krakowa do Wieliczki w celu objaśnienia chłopów mordujących niewinne ofiary, i że zginął od kartaczy, któremi strzelało wojsko pod dowództwem gen. Collin do processyi. Tyle jednak jest rzeczą pewną, że zręczne i oświecone osoby kierują chłopami w opozycyi przeciw rządowi.

R o s s y a.

Gazeta wrocławska z dnia 25. Października podaje co następuje: szczególna sprawa, która się przez dwa lata toczyła w Królestwie Polskiém, została nakoniec przez samego cesarza rozstrzygniętą. Ciekawy a przy tém surowy wyrok zasługuje na powszechną uwagę: bogaty rossyjski generał pokochał się w pięknéj pannie szlacheckiéj niedaleko od Warszawy i pojął ją w małżeństwo bez zezwolenia rodziców. Na ślubie znajdował się tylko narzeczony, pop i dwuch djaków jako świadkowie. W dwa lata żona sprzykrzyła się generałowi, odpędził ją od siebie z wyjaśnieniem, że z nią wcale małżeństwa nie zawarł, bo pop był tylko przebrany człowiek: jakoż rzeczywiście się pokazało, że rolę popa grał kapitan, a świadczyli dwaj oficerowie. Ojciec zwiedzionéj kobiety wytoczył skargę przeciw generałowi do sądów wojskowych, ale ją we wszystkich instancyach przegrał. Udał się nakoniec do cesarza, który wydał wyrok następującéj treści: ponieważ generał rzeczywiście nie zaślubił panny téj i téj, przeto małżeństwo nie istniało i nie może być ważne. Zważywszy atoli, że ją uwiódł w najniegodziwszy sposob, przeto traci stopień i pensyą wraz z prawem umieszczenia w innych gałęziach rządu. Prócz tego cały jego majątek przechodzi na zwiedzioną i nie wolno mu się już żenić. Za popa przebrany kapitan ma do śmierci pozostać popem, a obadwa oficerowie mają być przy nim djakami z małą pensyą.

Taż sama gazeta donosi: szlachta inflancka i kurlandska, któréj prawa zostały nadwerężone przez narzucanie ich prowincyom urzędników rossyjskich, postanowiła wysłać deputacyą do Petersburga dla użalenia się przed cesarzem. Konsekwentne roszerzenie kościoła greckiego i wyraźne kroki nieprzyjacielskie przeciw kościołowi protestanckiemu stanowią główną treść zażalenia.

F r a n c y a.

Paryż, 22. Paźdz, — Lubo król przyjmował w niedzielę wieczorem nuncyusza papieskiego, generała Sainte Aldegonde i wiele innych osób, przecie wyglądał bardzo chorowicie, podobno się zaziębił. W południe tak był król cierpiący, iż nie mógł przyjąć ministra sprawiedliwości, który miał bardzo ważne sprawy do przedstawienia. I królowa także wyglądała chorowicie podczas wieczornych wizyt dyplomatycznych.

Esprit public utrzymuje, że król Leopold wymówił się od pośrednictwa pomiędzy Ludwikiem Filipem a królową Wiktoryą.

Głoszą, że skoro Santa Anna dorwał się do władzy w rzeczypospolitéj mexykańskiéj, zaraz postanowił zawrzeć stosunki z rządem francuzkim. W tym celu przesłał Fernandowi Mangino posłowi mexykańskiemu w Paryżu stósowne instrukcye.

Powiadają, że hrabia Rossi nie powróci wprost do Rzymu, lecz wstąpi do Wiednia, dokąd zawozi pewne udzielenia ks. Metternichowi od Guizota.

Gazette de Lyon potwierdza teraz wiadomość przez siebie w wątpliwość podawaną, o obsadzeniu granicy szwajcarskiéj.

Z nadgranicy marokańskiéj dowiadujemy się, że adjutant ministra wojny tam przybył z depeszami, dla zawarcia układów względem wymiany jenców francuzkich, znajdujących się w deirze Abd el Kadera.

Z Bourges donoszą: jeden z wychodzców hiszpańskich, pułkownik Francisco Graude, który bawił w domu hrabiego Montemolin, opuścił Bourges wieczorem dnia 14. Paźdz. Dorozumiewają się, że udał się w kierunku do Chateauroux.

Generał porucznik baron Thiebault, wielki oficer legii honorowéj i kawaler orderu Ludwika, umarł w Saint Louis d'Anton. Pierwszą służbę pełnił w paryskiéj gwardyi narodowéj, dopiero w roku 1793 wstąpił do szeregów armii, odbywał kampanię pod Dumouriez w Belgii, późniéj w Niemczech, Włoszech, Prussach, Hiszpanii i Portugalii.

Journal general de l'instruction publique donosi: rząd się nie ograniczył na dawaniu nauk początkowych dzieciom. Zachęcił do utworzenia 6,470 klass dla dorosłych, do których uczęszczało przeszło 100,000 dorosłéj młodzieży w roku 1845. Oprócz tego zaprowadził po pułkach dla młodych żołnierzy szkoły, w których udzielano pierwszych nauk, 59,511 młodych żołnierzy chodziło w r. 1844 na kursa pierwszego stopnia w tych szkołach. W téj liczbie nauczyło się 12,892 czytać, 13,996 czytać i pisać, 15,973 czytać, pisać i rachować, a 7,080 niemogło się nauczyć ani czytać ani pisać. Na kursa drugiego stopnia uczęszczało 18,822 młodych żołnierzy. Z tych 3,588 ukończyło kurs grammatyki, 4373 rachunków, 2505 rachunków wyższych, 1648 jeografii, 848 historyi wojny, 1003 geometryi, 1039 oszańcowań, 973 zdejmowania planów.

Bej tunetański przesłał prefektowi morskiemu w Tulonie, admirałowi Baudin, cztery piękne arabskie konie w podarunku.

Według Constitutionela przywołano do Paryża telegrafem wiceadmirała Dupetit Thouars i tam miał długą konferencyą z ministrem marynarki, poczem wysłano telegraficzne depesze do Brest z instrukcyami do gubernatora francuzkiego na oceanie, dokąd także amunicyą i wojsko wysłano.

Papież podobno zamianuje dwóch nowych francuzkich biskupów dla oceanii, aby w miejsce zamordowanego tam msgra Epale nastąpili.

National donosi, że komitet centralny wyborców opozycyjnych postanowił na swém ostatniém zgromadzeniu, aby posiedzenia rady municypalnéj paryskiéj odbywały się publicznie, i aby zamiast cła ciążącego na nieodzownie do życia potrzebnéj żywności, wprowadzić podatek na towary zbytkowe. Rzeczony centralny komitet przygotował projekt do reformy wyborów.

Z Petersburga przybył kurier z depeszami od pana Rayneval.

Stronnicy wolności handlu w Hawrze, chociaż się niezgadzają we wielu względach ze sobą, utworzyli wspólne towarzystwo pod tytułem: Stowarzyszenie zawiązane w celu zmiany handlu przez zniżenie cła i podatków konsumcyjnych.

Królewicz Montpensier wraz z małżonką, spodziewany tu 10. Listop., tymczasem zabawi w Bajonnie, Pau i Bordeaux. Przysposobiają wielkie uroczystości po drodze i w Paryżu. Wielka opera i opera comique powita młodą parę kantatami.

Matylda Montfort (hrabina Demidoff) mieszka teraz w klasztorze augustyanek w Chaillot. Hrabia Demidoff podobno otrzymał paszport do wyjazdu do Paryża.

Journal des Pyrénées z 17tego donosi, że władze w Perpignan dowiedziały się 15. t. m., że 30 hiszpańskich wychodzców zgromadziło się w jednym folwarku odległym na trzy godzin drogi od miasta, w zamiarze puszczenia się nocą do Hiszpanii. Kapitan Faye z 6 żandarmami, 15 szasserami i 20 pieszymi żołnierzami wysłany został do ich aresztowania. Ale tymczasem wychodzcy ruszyli w pochód i spotkali w drodze patról. Ten rozkazał im się zatrzymać, ale wychodzey liczbą przemagający, rzucili się z zaciętością na patról. Kapral widząc, że żandarmi nie złamią wychodzców, kazał dać ognia do nich, w skutek czego jeden padł śmiertelnie ugodzony, 3 zostało ciężko rannych. W téj chwili nadbiegł kapitan Faye ze swym oddziałem, 17 wychodzców poddało mu się, resztę znaleziono ukrytych po rowach i jarach.

Dzienniki opozycyjne rozprawiają o rewolucyi lizbońskiéj. National i Constitutionnel ganią w gorzkich wyrazach postępowanie królowéj Donny Maryi da Gloria. Cóż się stanie po tych wypadkach w Lizbonie? W rzeczy saméj nie wiemy. Tyle pewna, że barometr wskazuje na absolutyzm pod barwą konstucyjną. Ale łódź rządowa ma więcéj pasażerów na swym pokładzie goniących za tytułami, godnościami i pieniędzmi, aniżeli majtków w służbie. Koło losu jest jedynym sterem, a morze po którém płyną, nie ma portu. Heraldo ministeryalne pismo madryckie uważa kontrrewolucyą lizbońską za wielkie zwycięztwo umiarkowanego stronnictwa. Zawieszenie wszystkich rękojmi konstytucyjnych uważać będą za zwycięztwo ustawy. Prawdziwego postępu dopatrzyć jeno można w reakcyi. Prawdziwa wolność u nich się mieści w zniesieniu wszystkich wolności. Frazeologia doktrynerska poza góry przedarła się, nie masz Pireneów! Dziwna rzecz, że i Dziennik sporów uważa wypadki lizbońskie za kontrrewolucyą, ponieważ pierwszą czynnością nowego ministerstwa jest zawieszenie wolności osobistéj i wolności prassy, a więc prawdziwy zamach stanu w całém znaczeniu tego wyrazu.

Capefigua historya ostatnich lat 15 została ukończoną przez wyjście 9. i 10. tomu na widok publiczny. — Brogniart, członek akademii umiejętności wydał osobne dzieło o garncarstwie z poglądem na historyą, praktykę i teoryą téj gałęzi przemysłowéj.

Courrier français zaręcza, że w ministeryum wojny pracują nad cenzurą w Algierze. Gazety i pisma wychodzące w Algierze mają podlegać cenzurze.

Stan wody w Sekwanie podniósł się przeszłéj nocy na 6 stóp.

Dzienniki ministeryalne hiszpańskie sądzą, że Francya, Hiszpania i Portugalia tworzą teraz wspólną potęgę. Wyrażenie to niemoże znaczyć co innego, tylko że je łączy pewne przymierze do opierania się wpływowi Anglii. Niemasz wątpliwości, że Ludwik Filip ubiegał się o te same cele na drodze pokoju, które zajmowały Napoleona na drodze wojny i udało mu się nareszcie dostać na swoją stronę do Francyi Belgią, Hiszpanią, Włochy, Portugalią. — Pytanie zachodzi czyli jego pokojowa wyprawa do Rossyi, którą teraz gotuje nie uda się lepiéj, jak Napoleonowi i czyli niezłamie karku potędze tego państwa.

Z wypadków politycznych najważniejszym zdaje się być teraz rewolucya genewska. Voltaire atoli rewolucyą genewską nazwał burzą w szklance wody, a są tacy, co teraźniejszą zowią burzą w filiżance herbaty. Wiele z tego niewyniknie lubo z Lyonu odbieramy wiadomości, że wojska francuzkie ściągają się nawet z artyleryą do granicy szwajcarskiéj. O' interwencyą wcale niechodzi, bo gdyby była w zamiarze, natenczas musianoby się chwytać całkiem innych środków.

— Na granicy francuskiéj w Behobia czynią wielkie przygotowania na przyjęcie księżny Montpensier. Oficerowie inżynierii kierują wybudowa-

niem wielkiego łuku tryumfalnego. Trofea z broni oraz inne odpowiednie emblemata zdobić będą ten łuk. Inne urządzenia zostają tak samo jak w czasie przejazdu książąt; jazda tylko wzmocnioną zostanie dwoma szwadronami strzelców konnych, gwardją i gwardją honorową z ochotników (francuskich) biskajskich prowincyi. Do Pau posłano z Bayonny dwa szwadrony dragonów. W arsenale w Bayonnie pracuje dzień i noc 50 robotników nad pysznym fajerwerkiem. W Bordeaux także mają mieć miejsce świetne uroczystości, na które municypalność znaczną summę przeznaczyła, podobno 50,000 fr.

Hiszpania.

Madryt 14. Października. — Przedwczora królewskie małżeństwa odbierały na pokojach powinszowania. Poseł angielski znajdował się także, bo na bilecie był zawiadomiony, że królowa przyjmuje powinszowania, bez wzmianki o infantce. Królowa Krystyna nieznajdowała się w sali, bo już zamek opuściła i mięszka u swego męża. Infantka siedząca na krześle, za którém stał jéj małżonek, uczyniła zapytanie posłowi angielskiemu, jak się jego królowa miewa: odpowiedział »bardzo dobrze«, ale ani słówka więcéj nie przemówił. Na wieczór rodzina królewska z całym dworem i ze szlachtą była na teatrze. Książę Montpensier nie mogąc się rozmówić ze swoją żoną, rozmawiał z córkami infanta Don Francisco de Paula, które dobrze mówią po francuzku. Nie tylko w teatrze, ale na ulicach nie było słychać żadnych okrzyków radosnych.

Wczoraj najwyższe władze sądowe, były przypuszczone do całowania ręki, po czém na żądanie książąt francuzkich spiesznie urządzono walkę byków. Królewicz Aumale przybył już o 3., a lubo był sam w loży, kazał rozpoczynać. Torerowie, to jest walczyć mający, przyklęknęli naprzeciw loży, lecz lud zaczął wołać, że uszanowanie w ten sposób, składa się tylko samej królowéj. Jak późniéj nadjechała królowa Krystyna, rozpoczęło się nieprzyzwoite sykanie i gwizdanie. Około 4. godziny przybyły dostojne małżeństwa. Królowa panująca wzięła za złe, że bez niéj rozpoczęto igrzysko, lecz jego dozorca zasłaniał się rozkazem księcia Aumala.

Dawniéj traktat ślubny czytano publicznie w obliczu ciała dyplomatycznego i grandów, teraz zaś opuszczono ten stary obyczaj. Nawet ceremonia małżeństwa nie w zupełności była wykonywana. W rituale ślubu opuszczono słowa Ś. Pawła: »kobieta ma ulegać we wszystkiém mężowi« a to z téj przyczyny, iż w konstytucyi hiszpańskiéj stoi, iż mąż królowéj niema nic w rządzie do rozkazywania.

O amnestyi ani słówka nie słychać. Dzienniki powstają o mianowanie maleńkiego Bressona grandem Hiszpanii; taki zaszczyt spotykał tylko tych cudzoziemców, co krajowi wielką wyświadczyli posługę, jak np. Wellington. Dziennik Tiempo powiada: »naprzód Francya, potem Hiszpania a nieszczęśliwi wygnańcy nigdy.« Gniewa się wielu o sypanie orderami i tabakierami francuzkiemi. Castro y Orozco jeden z pierwszych grandów, oświadczył posłowi francuzkiemu, który mu chciał wyjednać wielką wstęgę legii honorowéj, że jéj przyjąć nie może.

Mówią tu niektórzy, że sam Palmella był za zrobieniem przeciw systematowi, na którego stał czele, t. j. zaszłéj kontrrewolucyi. Dnia 8. zniesiono gwarancye konstytucyjne. Do Santarem wyprawiono oddział liczący 400 ludzi, dla utrzymania porządku.

Jeden z dzienników tutejszych przedrukował urzędowy opis wjazdu króla Józefa Bonapartego (w dniu 23. Stycznia 1809.) i w dziwny sposób ten opis urzędowy zgadza się prawie co do słowa z opisem wjazdu książąt Montpensier i Aumale do Madrytu. »Król Józef podobnie jak książe Montpensier, mówi ten dziennik, zapewniał także, że jego serce jest czysto hiszpańskie i dla tego zapewne był przyjęty bez zapału i z tém samém milczeniem od ludu zgromadzonego na ulicach.«

Belgia.

Bruxella, dn. 20. Października. — Wczoraj rano pokazały się karteczki poprzylepiane na rogach ulic, a wzywające do rozruchów z powodu drożyzny. Policya natychmiast je pozdzierała.

Holandya.

Haga, dn. 17. Października. — Minister generał de la Sarraz chce się od gabinetu usunąć.

Dziennik Journal de la Haye mówiąc o uznaniu za niewinnego jednego z redaktorów liberalnych użył słów: »sąd zrobił swoją powinność, chodzi teraz, o to czyli rząd swojéj także zadosyć uczyni.« Handelsblad poczytuje to za pogróżkę ze strony dziennika rządowego, iż zostaną wymierzone kroki przeciw wolności druku i postępowaniu sądowemu, a daje potem naukę w tych słowach: niech tylko rząd uczyni zadosyć zupełnie słusznym domaganiom się opozycyi, niech właściwemi środkami jedna sobie miłość ludu, a wtedy podobnego artykułu nikt nie napisze; choćby go zaś napisał, toby ani czytelnika nie znalazł. Kto atoli pozwoli drzewu wyrosnąć, a po tem zaprzestaje na tém, że mu gałęzie przyrzyna, ten tylko dokaże, że się bardziéj w górę wysadza, a nakoniec gorzkie owoce wydaje.

Niemcy.

Lipsk, dn. 23. Października. — Nasza Powszechna Gazeta donosi o Komście, że będąc na okręcie Triton stojącym jeszcze na Tamizie oczekiwał jakiegoś listu od którego miała zależeć dalsza jego podróż. Za odebraniem listu zasmucił się Komst niezmiernie; jednego wieczora przyszedł na pokład i usiadł sobie na zwinięte żagle. Nikt się o niego niekłopotał i dopiero nazajutrz zaczęto dochodzić jakby się był mógł z okrętu oddalić i nikt niebył w stanie obliczyć. Domysł kończy się na dwóch wypadkach a z jednym skutkiem, to jest, że albo przypadkowo albo z umysłu utopił się. Umyślne odebranie sobie życia nie zdaje się mieć zasady: Komst bowiem był niezmiernie wytrwałego charakteru, a właśnie miał rozpocząć nowy zawód w Edinburgu, gdzie go niezmiernie szanowano. Zarabiał on sobie na utrzymanie lekcyami języków i liczył rocznie do 400 funt. szterl. dochodu. Prócz tego w ciągu dwóch lat odbył całą naukę lekarską i został Dr. medycyny. Mówił on ze zapałem o swojéj praktyce, którą miał rozpocząć i listy jego były wesołe. Już dawniéj robił on podróż do Norwegii, aby się w tym kraju lub w Szwecyi zjechać ze swoją rodziną co mu się nieudało i list, którego oczekiwał miał zapewne zdecydować względem powtórnéj podróży w tym celu. Najpewniejszą rzeczą, że wpadł przypadkowo w morze.

Nürnberg 14. Paździer. — Drożyzna ciągle u nas sprawia kłopot. W wielu okolicach zjawiają się podpalania.

Włochy.

Rzym, dnia 10. Października. — Do ważnych postanowień Piusa IX. należy wybór rady ministrów. Rada ta składa się z następujących osób: prezes, kardynał Gizzi, zastępcy sekretarza stanu, mons. Carboli Bussi i Santucci, gubernator, mons. Marini, tesorriere, mons. Antonelli, presidente delle armi, mons. de' Medici Spada, sekretarz konsulty, mons. Meteucci i uditore della Cammera, mons. Roberti. Sekretarzem téj rady został mianowany mons. Rusconi. Zadaniem téj rady, jest połączenie wszystkich gałęzi administracyi w jedność, przezco na sile i zgodzie zyska. Zamiast różnych kongregacyi, które dawniejsi papieże w ważnych sprawach zwoływali, ustanawia papież rzeczywistą radę stanu, do któréj przywoływani będą w miarę potrzeby i inni kardynałowie.

Poseł toskański, Scipione Bargagli został przedstawiony kardynałowi Gizzi przez sekretarza poselstwa austryackiego radzcę Ohma i oddał mu swe pismo zawierzytelniające, a popołudniu oddał wizytę w towarzystwie konsula toskańskiego ojcu św.

Po odkryciu kopalni żelaza niedalako Civitavecchia tak korzystnych, utworzyło się towarzystwo z kapitałem 60,000 skudów i prace natychmiast się rozpoczęły. Ruda wydaje 60 prC. żelaza kiedy najlepsza na Elbie tylko 40 prC. daje. Oprócz tego znajdują się tam w bliskości sławne ałunowe fabryki, które zapowiadają wielkie korzyści rządowi. Tameczny marmor równa się czystością kararyjskiemu.

Wieść o przywiezieniu w nocy więźnia do cytadelli anioła rozchodzi się z ust do ust. Więzień miał być z prowincyi sprowadzony i obwiniają go o napisanie lub wydrukowanie pisma przeciw papieżowi. Ponieważ z treści tego pisma, można wnosić było, że je napisał jaki wyższy duchowny, przeto i wieść głosi, że aresztowany należy do wyższego duchowieństwa.

Westfalski Merkury zbija doniesienie we wielu gazetach umieszczone, o odpowiedzi, jaką mieli otrzymać professorowie Achterfeld i Braun, tym jednym faktem, że wymienieni professorowie wcale nie byli w Rzymie.

Rząd wydał następujące rozporządzenie do Legatow i Delegatów mających władzę nad prowincyami:

»Okazywanie uroczystéj radości z jaką mięszkańce państwa kościelnego święcili wyniesienie do najwyższéj władzy Piusa IX., są dowodem uniesienia, z powodu tego szczęśliwego wypadku. Pociecha, którą z ludem podziela i jego rząd, wzruszają najwyższego pasterza. Duch atoli jego tęskni jedynie do uszczęśliwienia ludu, bez względu na chwałę osobistą i dla tego zasępił się nieco, po otrzymaniu doniesień, że te uroczystości przywodzono do skutku za pomocą składek pieniężnych. Nie może on na to pozwalać, aby w celu uczczenia jego osoby, poddani mieli być wystawiani na znaczne wydatki. Ubolewać także musi, że zbyt wiele ludu pracowitego święcąc podobne uroczystości, pozbawia się zarobku. Jego ojcowskie serce porusza się taką dwojaką szkodą, którą ponoszą jego poddani. Zważywszy więc te wyłożone powody życzy sobie aby kosztowne uroczystości całkiem ustały i aby każdy zajmował się swemi zwykłemi zatrudnieniami, oczekując spokojnie tego, co na dobro państwa zostanie postanowionem. Wam atoli polecamy, aby mniemanie to Ojca św. podawane było do publicznéj wiadomości, a mianowicie przy zdarzeniach, kiedy gminy zażądają pozwolenia nowéj uroczystości albo pochodu publicznego od jednego do drugiego miejsca. Jeżeliby gdzie w podobnym celu pozwolono sobie składki, a niedałaby się wrócić pomiędzy dawców, natenczas mają być użyte na pobożne wsparcie ubogich, lecz w ten sposób, aby im podczas zimy otworzony był zarobek. Jego Swiętobliwość Pan nasz dwojako w tym razie będzie ucieszony: naprzód, że jego życzenie znajdą należyte poszanowanie, a powtóre, że będzie widział niesienia pomocy ubogim, co do uświetnienia jego imienia daleko bardziéj się przyczyni, a o co mu atoli mniéj daleko chodzi, jako o błogosławiony byt jego mięszkańców.«

Grecya.

Wiadomości nadeszłe z Grecyi do Ankony donoszą o ogłoszeniu kreteńskiéj niepodległości w ten sposób. Przed Kretą stanęła flota turecka i zaprosiła miejscowego baszę, aby się udał na statek admiralski. Ponieważ

tureccy wysocy urzędnicy znają się dobrze na tem co zaprosiny podobnego rodzaju znaczyć mogą, przeto basza nietylko oświadczył, iż służyć niemyśli, ale natychmiast ogłosił niezawisłość wyspy od władzy sułtańskiéj. Pomiędzy kandydatów na przyszłe księstwo kreteńskie liczony jest także Maurokordatos.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn, dn. 14. Października. — Parostatek Cambria przybył dziś do Liverpool z wiadomościami z New-Yorku do 30. Września. Nic nie słychać jeszcze o zawarciu pokoju pomiędzy Mexykiem, a Stanami Zjednoczonemi, zdaje się przecież, że gabinet washingtoński żywo się zajmował rozbiorem téj kwestii. Ministrowie ciągle odbywają narady, a do tych wzywano ludzi posiadających gruntowną znajomość sztuki wojennéj. Zamiar uderzenia na San Juan d'Ulloa został porzucony, a za to ma eskadra amerykańska uderzyć na Tampico. W ogóle jednak powstawano na wojnę, która, jak mówi Courrier i Enquirer, przynosi mexykanom korzyść, a amerykanom stratę. — W odpowiedzi rządu mexykańskiego na projekta pokoju ze strony Stanów Zjednoczonych oświadczono, że projekt ten przedstawionym zostanie kongresowi mexykańkiemu, który się zgromadzi w Grudniu. Washington-Union widzi w téj odpowiedzi zwykłą dyplomacyi mexykańskiéj chęć zwłoki. Z tych korrespondencyi nie widać, by Santa-Anna już przybył do stolicy Mexyku. W dniu 20. Sierpnia znajdował się on jeszcze w swéj willi pod Vera-Cruz i tam od generała Salas, który dlań kierował pronunciamientem, odbierał rachunek z działań tegoż i odpowiedział nań mnóstwem proklamacyi, w których przedstawia się jako narzędzie ludu mexykańskiego. Ze strony generała Salas w dniu 14. Sierpnia wyszły proklamacye przeciw zajęciu Kalifornii przez Stany Zjedn.

— Nowych wiadomości od eskadry amerykańskiéj na Oceanie spokojnym dotąd nie otrzymaliśmy. Z New-York jednakże wypłynęła do tych stron wyprawa od kilku tygodni przygotowana. Wojsko amerykańskie nad Rio-Grande ruszyło do Monterey, generał Taylor połączył się z swoją przednią strażą pod generałem North i w dniu 15. zajął Seralvo, miasteczko na pół drogi do Monterey. Miał z sobą 1200 ludzi i dostateczną ilość żywności by dojść do Monterey, które to miasto zajmował generał Ampudia z 3 do 6 tysięcy ludzi.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Co do bawełny zapalnéj nagromadziło się znowu doniesień ze stron rozmaitych. W Berlinie kommissya wojskowa zajęła się doświadczeniami, i jak słychać, uznaje zupełnie ważność wynalazku. Strzelono także do deski ukosem postawionéj i kula weszła jak należy. Jest bawełny wielką zaletą, że wcale lufy niewala, a nawet z ciężkiego działa można dać ognia 20 razy bez przechędażania. Korzyść ta może by była największą w czasie boju. Czyli bawełniane naboje będą zaprowadzone do wojsk niemieckich, to jeszcze podpada niejednéj wątpliwości, i dla tego dotychczas nie zostaje przyznana nagroda 100,000 zł. reńskich obiecana wynalazcom. Przy prochu jego skuteczność da się jak najściśléj obliczyć, co do bawełny jeszcze wątpliwem, czyli jeden funt co do siły zupełnie będzie równy drugiemu. Z bawełną jest także i ten kłopot, że się sama zapala: wziąwszy na uwagę składy wojenne całkiem zapełnione, łatwo sobie wystawić, jakie to ogromne i smutne mogłyby się zdarzać przypadki. Trzeba zatém przez znaczny czas doswiadczenia, aby same składy należycie pourządzać. Można się wreszcie domyślać, że co do fabrykacyi, składów i rozprzedaży wyjdą wkrótce przepisy zabezpieczające mieszkańców od nieszczęśliwych przygód.

W Lipsku robiono także doświadczenia w strzelnicy z bawełną, która została doprawiona w aptece Engla. W ogóle okazało się, że w miarę mniejszéj lub większéj ilości bawełny kule głębiéj wchodziły a śrót gęściéj koło celu padał. — Prof. Otto w nowém swojem doniesieniu czyni uwagę, że bawełna jest daleko silniejsza, kiedy nie za mocno przybita. Przez przybicie potworzą się pęczki, palenie jest niejednostajne, tępsze a więc i strzał mniejszéj siły.

Umiarkowanie jest jak wstrzemięźliwość; chcielibyśmy jeść więcéj, ale boimy się zaszkodzić zdrowiu. Mierne umysły zazwyczaj potępiają wszystko, cokolwiek przechodzi ich pojęcie. Nic nie masz rzadszego nad prawdziwą dobroć; ci nawet, którzy ją mieć sądzą, mają zazwyczaj pobłażanie tylko albo słabość. Jakkolwiek jest rzadką prawdziwa miłość, nie tak przecież rzadką jak prawdziwa przyjaźń. Wszyscy skarżą się na brak pamięci, a nikt się nie skarży na brak rozsądku. Mało mówiemy, gdy próżność nie jest pobudką do mówienia. Chwalemy pospolicie dla tego, aby i nas chwalono.

Niedawno przybył winiarz z departamentu Jone do Paryża w własnym interesie: ażeby za powrotem do domu miał czem gości swoich bawić, zbierał w Paryżu różne ciekawości, między innemi także wziął 15 adresów farbiarza Fortier, w których tenże ogłasza, iż da temu 500 franków, kto mu dowiedzie, że jego farbowanie jest nie dobrem; adresy te mają zupełne podobieństwo do 500 frankowych banknot, i liczba 500 jest zupełnie na nich podobna; włożył je w swój puliares. Kiedy powracał do domu, został napadniętym przez 5ciu łotrów, którzy mu pistolet do piersi przyłożyli, żądając od niego pieniędzy; on z najzimniejszą krwią powiada im, iż ma tylko 75,000 franków, które odda im natychmiast, byle mu życie darowali; łotry chętnie przystali, a on dobywszy z puliaresu 15 adresów, oddał im i oddalił się jak najprędzéj, i w pobliskiem miasteczku uwiadomił władze rządowe o tym rabunku; teraz tylko czekają, żeby który te adresa przyszedł zmieniać na drobne, a tak złoczyńcy będą pewnie złapani.

Niedawno w Paryżu wypada na ulicę żona portiera i zaczyna krzyczeć jak szalona: »gwałtu! gwałtu!« Sąsiedzi i sąsiadki zbiegają się i pytają co to znaczy? a ta im w największym przestrachu opowiada, że djabeł w postaci okropnego szkieletu wlazł kominem, i moczy nogi w buljonie, który gotowała. Bo też po prawdzie, tylko djabeł mógłby w wrzącym buljonie nogi moczyć. Sąsiadki słuchają, jedne śmieją się, drugie wątpią, trzecie kłucą się; ale nareszcie wchodzą z nią do kuchni; aż tu znów turkot w kominie, i istotnie szkielet wyłazi z komina, i wkłada nogi do garnka; wszyscy z przerażeniem uciekają, tylko stary kapral dotrzymuje placu a strategicznie rzecz rozbierając, idzie na górę i nieprzyjacielowi odwrot przecina. Pomocnicy bowiem malarscy ten figiel zrobili; znalazłszy szkielet na górze, który do doktora tamże na 2giém piętrze mieszkającego należał, spuszczali go na powrozie kominem. Ma się rozumieć, że stary kapral powiedział nielada przemowę pomocnikom, a Paryż ma przynajmniéj o czém mówić i śmiać się.

W irlandzkiém hrabstwie Tyrone, żyje dzierżawca, który jeszcze bez okulorów czyta; ma syna 99 lat starego, włosy na głowie zupełnie brunatne, jak za młodych lat; ten irlandzki Matuzal ma lat 120!

Delikatna biżuterya w Paryżu wzrosła olbrzymim sposobem. Jedna z gazet francuzkich chcąc dać kolosalną ideę o tém tak wyraża się: »Massa złota i srebra, które co rok wypotrzebują na delikatne biżuterye i większe złotnicze fabrykaty w stolicy, można porównać z massą kolumny Napoleona (Wandom); nigdy jeszcze ta gałęź przemysłu tak nie rozszerzyła się; w mennicy jest teraz co dzień 55 do 60 robotników zatrudnionych jedynie stęplowaniem złotych i srebrnych towarów.

Ucieczka koleją żelazną, która jest opatrzona telegrafem elektrycznym, jest niepodobną. Pewien rzeźnik który chciał do Birmingham, wsiadł z swoim ogromnym psem do wagonu na stacyi Easton Square. Urzędnik kolei upominał się u niego o zapłatę od psa, ale rzeźnik odpowiedział mu grubijaństwem i przyszło do znacznéj kłótni, którą przerwał sygnał i raptowny odjaz wagonów. Urzędnik został jeszcze wyśmianym i bez zapłaty. Ale rzeźnik pomylił się kaducznie w rachunku, bo zaledwie w Birmingham wysiadł, aresztował go koonstabl i do biura zaprowadził, gdzie nie tylko za psa, ale i za uchybienie urzędnikowi musiał zapłacić, bo przed przyjściem wagonów już dobrze z kwadrans wiedziano przez telegraf elektryczny w Birmingham o tém zdarzeniu.

Szarlatan zapisał choremu rozwalniające lekarstwo, wizykatoryę, puszczanie krwi, pijawki i pigułki swego wynalazku, mówiąc, że jeżeli to wszystko zażyje razem, niezawodnie wyzdrowieje. »A jeżeli umrę?« zapytał wieśniak. »Wtenczas nazwiesz mnie największym kłamcą.«

Biada tym, którzy tracą przyjaciół młodości, bo już ich nigdy nie odzyskają. Zazdrość, jest to chęć zachowania naszéj własności; a chciwość, chęć nabycia cudzéj. Są kobiety, które nie śmieją być pobłażającemi. Nasze troski miłosne są bardzo nudnemi dla drugich. Rozsądek stwarza myśli, rozum je wybiera, niżeli ich mowie powierzy. Cierpi gospodarstwo, gdy kot ze szczurem w porozumieniu. Wiadomość jest zamkiem, do którego klucz nauka stanowi. Zkąd pochodzi, że ludzie najmniéj rozumni, tak bardzo są zarozumiali? Dla téj przyczyny, dla któréj ślepi wyżéj głowę trzymają, niż dobrze widzący. Dodajemy zawsze lat kobietom, mniemając przez to zmniejszyć liczbę naszych. Myśl piękna, jak echo, znajduje odbicie w głębi dusz ludzkich.

Gdy między Murzynami niewolnikami, w południowéj części Ameryki północnéj nastąpi kłótnia, mówi jeden do drugiego: »Poszedł precz ty najtańszy niewolniku, za ciebie niktby nie dał i pięćdziesiąt dolarów, a ja wart jestem tysiąc.

Opis hrabiego Montemolin i Cabrery. — Prefekt departamentu Loir-et-Cher wydał dwa ogłoszenia, ciekawe przeto, iż dokładny opis pretendenta hispańskiego i jego generała zawierają: »Królewic Karol Ludwik, hrabia Montemolin, lat 28; wzrost 1 metr 65 centymetrów; włosy i brwi czarne; czoło wązkie, wypukłe; usta średnie; faworyty wkoło twarzy, czarne; twarz powzdłużna; broda okrągła; cera brunatna. — Szczególne znamiona; Wierzchnia warga i zęby, nieco wystające, zwłaszcza przy mówieniu; wyraża się z łatwością, ale z dość znacznym przyciskiem cudzoziemskim; kolana na wewnątrz wgięte, co osobliwie w chodzie uderza; postawa bardzo wyprostowana; lewém okiem na zéz patrzy, tak iż często całe białko na jaw wychodzi; nosi kapelusz na prawem uchu, i nieco na oczy zasunięty.« — »Ramon Cabrera; Rodem z Tortozy w Katalonii, ma lat 38; wzrost 1 metr 63 centymetrów; włosy i brwi czarne; czoło zwyczajne, oczy szaro-brunatne, nos średni, faworyty czarne i rzadkie, twarz powzdłużna, broda okrągła, cera brunatna. Szczególne znamiona: Grube, zbiegające się brwi, mała blizna na czole nad lewém okiem, krzywe golenie, kołysze się zwykle na jednéj nodze, nigdy, mówiąc do kogo, w oczy mu się nie patrzy.«

(Dodatek.)

Kiedy należy spuszczać drzewo na budulec i jak się z niém obejść przed i po spuszczeniu.

Pan Grubner, nauczyciel szkoły leśnéj, umieścił był w pragskim czasopiśmie gospodarskiém »Oekonomische Neuigkeiten« z roku 1844. wynikłości dochodzeń, aby przez najstósowniejszy czas do spuszczenia ile możności drzewu największą nadać trwałość i tém uczynić go jak najdłużéj użytecznym. Spuszczanie drzewa do tych doświadczeń przedsięwzięto w czterech różnych porach roku: to jest na początku Sierpnia, Listopada, Lutego i Maja; spuszczania w dwóch pierwszych porach już zostały dokonane. Do doświadczeń z budulcem, obrano następujące gatunki z drzew liściowych: dąb pospolity, dąb austryacki, osę i olszę pospolitą; z drzew iglastych: jodłę, świérk, sosnę czarną i białą, modrzew. Wszystkie drzewa liściowe obrane zostały w lesie porastające na miernie wilgotnym gruncie. (?) Świerki wzięte były z gruntu głębokiego gliniastego, a modrzewie z okolic pogórkowatych Atland'u. Sosny wzięto z bardzo różnych swém położeniem miejsc, to jest z bardzo jałowego, z wapiennopiaszczystego, i z żyznych gruntów. Lecz z pierwszego spuszczania, to jest w Sierpniu sosny z żyznego gruntu, z przyczyn błędnego postępowania przy spuszczaniu nie mogły być użyte do doświadczań; dla tego w przeglądzie pierwszego cięcia samo tylko drzewo z lasu na głębokiéj glinie zostało zamieszczone.

Każdego gatunku drzewa, zaraz po jego spuszczeniu, część obrobiona została w belki i w kostkę, część tylko z kory została obrana, część zostawiona z korą i każdego z tak oporządzonych drzew sztuki na jeden do półtory stopy długie, w rozmaity sposób i na działanie rozmaitych wpływów zostały wystawione, to jest: jedne włożone w wodę, drugie zakopane w ziemię, inne w suche miejsce pod dach, inne wreszcie zostawiono na otwartém powietrzu. Z pomiędzy sztuk obrobionych, szczególnie jedne napuszczano smołą, drugie octem drewnianym, a jedno przez pięćdziesiąt godzin trzymano w gorącéj parze wodnéj, czyli dopóty, dopóki ciecz sącząca z drzewa była tak czysta, jak woda.

Reszta także każdego gatunku drzewa została również już to obrobiona, już z kory obrana, już z korą zostawiona, i schowana pod dach, aby wyschła, i tam pozostać miała przez trzy kwartały, a najwięcéj przez rok; poczém takimże sposobem, już to w wodzie, już w ziemi, już na otwartém powietrzu miała być zostawioną.

Zachowanie w wodzie urządzone jest właściwym ku celowi sposobem, to jest: dazewo zamknięte jest w skrzyniach zanurzonych w wodzie. Co do zachowania w ziemi na to obrano miejsce w ogrodzie botanicznym w Wiedniu, gdzie drzewo leży w dość spokojnym gruncie gliniastym, na stopę ziemią przykryte; nareszcie drzewa na otwartém powietrzu leżą na deskach, wystawione na wszelkie jego zmiany i nieco tylko od pojedyńczo stojących młodych drzew sę ocienione. Każda sztuka drzewa przed wystawieniem na doświadczenie, została dokładnie zmierzona i przeważona, ażeby można było ocenić zmiany, jakie pod temi względami w drzewie następują. Wreszcie każda sztuka drzewa, opatrzona jest numerem, napisanym na żelaznéj blasze i przymocowanym drewnianą śrubką, i każdy numer kolejno jest w księdze zapisany, ażeby każdy gatunek drzewa i wszystkie okoliczności jego doświadczenia łatwo być mogły w każdym razie wynalezione.

Wszystkie te sztuki drzewa mają być co rok sztuka po sztuce, przeglądnione i stan ich protokularnie ma być opisywany.

Tym samym sposobem, jakim drzewo pierwszego cieńca na doświadczenia zostało wzięte, odbywają się teraz doświadczalne próby z drzewem drugiego cięcia, to jest cięcia w Listopadzie.

Do doświadczeń nad palnością drzewa, pochodzącego z różnych cięć, wzięte zostały prócz olszy pospolitéj, wszystkie wyżéj wymienione gatunki drzewa, a nadto, jeszcze drzewo bukowe, grabowe, brzozowe. Wszystkie te gatunki drzew zostały ścięte zwyczajnym sposobem: porąbane w polana, i pozostawione na otwartém powietrzu, aby tu, przeschnąwszy przez 6—8 miesięcy, potém, które grubsze, drobniéj były porąbane i do doświadczenia ich pogrzewności, w umyśle do tego urządzonych aparatach, pod wodą zostały użyte, w skutek takiego rozporządzenia, teraz właśnie z pierwszego cięcia robić się zaczną z niém doświadczenia w miesiącu Lutym. Tymczasem zaś próbowano z tych wszystkich gatunków drzew, drobno porąbanych, zapomocą malego aparatu destylacyjnego rozpoznać, ile można otrzymać rozmaitych produktów dystylacyjnych, iżby z tychże wiedzieć było można o palności i pogrzewności różnych drzew.

Z każdego gatunku drzewa odmierzono bez kory po 72 sześciennych cali i dokładnie każde przeważono; potém przez kilka dni w cieple 20 do 25 stopni R. wysuszono i znowu przeważono; następnie należycie zdrobniono i w żelaznéj retorcie do dystylacyi wzięto. Wynikłości tego dystylacyjnego rozkładu, dokonanego tak z drzewem pochodzącém z cięcia w Sierpniu, jako i w Listopadzie porównać się już dające, względnie dwóch tych pór spuszczania były prawie następujące:

Gatunkowa ciężkość drzewa surowego z cięcia w Listopadzie jest w ogólności o 12 do 13 procentów większa, a niżeli drzewa ściętego w Sierpniu; lubo niektóre gatunki drzewa jak np. dąb austryacki i jodła czynią od tego wyjątek; szczególniéj zaś większą mają w tej porze ciężkość obadwa gatunki sosny i modrzew, ścięte w Listopadzie, średnio, więcéj traci na wadze jak drzewo spuszczone w Sierpniu i choćby nawet przy jednakowym sposobie czynienia doświadczeń wystawione było na wyższą o kilka stopni temperaturę, to przecież tak znacznéj różnicy nie można przypisać temu postępowaniu.

Co do otrzymanych przez dystylacyę produktów, zasługują na uwagę; z jednéj strony gatunki gazów, z drugiéj, pozostałe w retorcie węgle; od nich bowiem najwięcéj zależy palność drzewa; kiedy tymczasem kwasy drzewne i smoła, przy zwykłym używaniu drzewa, oddzielają się jako dym itp.

Co się tyczy gazów, które przy każdéj dystylacyi, najprzód składają się z kwasu węglistego, gazu wodorodno-węglistego, otrzymano ich z drzew drugiego cięcia, na objętość, już więcéj już mniéj, w przecięciu jednak ze drzew więcéj, a niżeli z drzew pierwszego cięcia. I tak buczyna, grabina, dąb pospolity, brzoza, biała sosna i modrzew, wydają gazów więcéj, inne gatunki mniéj. Do kwasów drzewnych, znajdujących sięzawsze w wodzie, płynącéj z drzew tych, jak przewidzieć było można, więcéj się okazało w drzewach spuszczonych w Sierpniu, aniżeli w innych, które zostały ścięte w Listopadzie, gdyż w owym czasie więcéj jest w drzewach soków.

Co się tyczy smoły, téj przeciwnie w drzewach ściętych w Listopadzie znalazło się więcéj niż w innych, lubo w niektórych gatunkach drzew przeciwne spostrzegano różnice.

Co do głównego produktu dystylacyi, to jest węgla, tego wydały drzewa drugiego cięcia, ze względu na ich wagę po wysuszeniu, nieco więcéj aniżeli drzewo z pierwszego cięcia. W szczególności różne gatunki drzewa dały następujące wynikłości:

Grab ścięty w Listopadzie dał węgla więcéj niż inny ścięty w Sierpniu, a to prawie o 4 procentu.

Buk wydał wprawdzie z cięcia sierpniowego więcéj węgla aniżeli z cięcia jesiennego, lecz ze względu na wagę po wysuszeniu, w obydwóch razach wydał go prawie jednakową ilość.

Dąb z letniego cięcia dał węgla więcéj, niż z cięcia jesiennego. Brzoza wydała go ilość w obydwóch razach prawie równą, jednakże z suchego drzewa było go więcéj w jesieni. Osa dała więcéj w Sierpniu niż w Listopadzie, ale z wysuszonéj w obu razach ilość była równa. Jodła wydała w Sierpniu znacznie więcéj węgla aniżeli w jesieni, lubo rónica ta na osuszoném drzewie z cięcia w Listopadzie okazała się mniejszą aniżeli ze spuszczenia sierpniowego. Zdaje się, że jodła ścięta w Listopadzie przy równych z kąd innąd okolicznościach, miała drzewo wcale różnych własności.

Czarna sosna wydała więcéj węgla w Sierpniu aniżeli w Listopadzie.

Z modrzewia ściętego w Listopadzie było daleko więcéj węgla aniżeli ze ściętego w Sierpniu; w ogólności, to drzewo okazało się najwydatniejszém na węgiel, gdyż to po obydwóch cięciach wydało 28—29 procentu swéj wagi po wysuszeniu.

Pozostawało jeszcze zbadać pogrzewność węgli rozmaitych gatunków drzew; w tym to celu brano węgle różnych drzew, a mianowicie z 6 cali sześciennych każdego gatunku drzewa, i umieściwszy je w stósownym małym aparacie tak, iżby z palenia ich największe, ile można powstało ciepło, ogrzewano kociołek, napełniony 30 łutami suchego piasku, w którym ustawiony był termometr. Tak palone węgle dały następujące wynikłości, według ciepłomierza Reaumura: Cięcie w Sierpniu: Biała sosna 71,4° cali, Osa 74,8° cali, Świerk 88,3° cali, Biała jodła, 94°, Czarna sosna 100,7° cali, Dąb austryacki 104°, Buk 107°, Grab 100,3° cali, Dąb pospolity 112,5° cali, Modrzew 117°. Cięcie w Listopadzie: Osa 61°, Świerk 67° cali, Jodła biała 78° cali, Sosna biała wiedeńska 79° cali, Brzoza 87° cali, Sosna biała austryacka 90 cali, Sosna czarna 96, Dąb austryacki 98, Buk 99,2°, Grab 102, Sosna czarna austryacka 110,2°, Dąb 115, Modrzew 130 cali.

Pokazuje się z tego, że jodła, dąb pospolity i modrzew, ścięte w Listopadzie, wydały ze swych węgli więcéj ciepła, aniżeli te, które ścięto w Sierpniu; zaś wszystkie inne gatunki drzew, dały przeciwne wypadki; a tak wypadałoby w ogólności uważać cięcie w Sierpniu za użyteczniejsze, co przecież jako przeciwne dotychczasowemu mniemaniu potrzebuje jeszcze dalszego badania. Z resztą z obydwóch powyższych doświadczeń wykazuje się stósunkowa pogrzewność większéj części wymienionych gatunków drzew, to jest: najpogrzewniejszy jest modrzew, po nim dąb, grab, buk, świerk, brzoza; innych gatunków własności dalsze doświadczenia pewnie wykryją.

W późniejszém sprawozdaniu podaje pan Grubner co następuje: Postępy w doświadczeniach dla wynalezienia najlepszego czasu spuszczania, jako też najstósowniejszego postępowania z różnemi gatunkami drzewa do spuszczania, czyniono w ciągu roku 1835., i aż do końca Marca 1836., ściągają się już to do obrobienia, przyrządzenia, i wystawy różnych próbek budulcu we czterech obranych wyżéj wymienionych położeniach, to jest w miejscu suchem, powietrzu, w ziemi i w wodzie; w czém dotąd jeszcze jako w zbyt krótkim czasie, żadnych wynikłości otrzymać nie można było; już znowu przedmiotem ich jest dalszy ciąg i dokończenie różnych gatunków

drzewa opałowego, tudzież doświadczenie pogrzewności tychże drzew, wykonane na większą stopę.

Co się tyczy doświadczeń pierwszego rodzaju, budulcowe gatunki drzewa drugiego, trzeciego i czwartego spuszczania, wystawione również w różny sposób podobnie, jak się powiedziało w poprzedniém sprawozdaniu o drzewach pierwszego spuszczania, a to tak, iż teraz ze wszystkich czterech pór cięcia, w ogóle 649 prób zostało wystawionych, które następnego lata po pierwszy raz mają być przeglądane.

Sztuki drzewa, już to odrobione, już w korze do osuszenia na powietrze wystawione, były pozostawiane w tym stanie i położeniu aż do jesieni przeszłego roku; poczém dalsze ich odrobienie i zaprawienie smołą i octem drzewnym było rozpoczęte; które to doświadczenie w teraźniejszym roku ze wszystkiemi temi drzewami nastąpi.

W tym także roku obrobione być miały drzewa, jedne, które w roku 1834. w Sierpniu, drugie w Maju 1835. r. na pniu z kory obnażone, i dla wyschnięcia pozostawione zostały, a z których pierwsze ścięto w jesieni 1835. r., a drugie dotąd jeszcze są na pniu.

Zaczęte w 1834. r. zwęglanie w retorcie drzew palnych, daléj ciągnięto i ukończono; w następnym przeglądzie przedstawione będą wypadki, jakie otrzymano z drzew, pochodzących ze wszystkich peryodów spuszczania.

Ponieważ tu idzie szczególniéj o węgiel, czyli raczéj o jego pogrzewność, przeto w przeglądzie tym zamieszczono razem wynalezioną ich pod tym względem wartość, z doświadczeń późniéj wymienić się mających, czynionych także w zamiarze oznaczenia ich palności i pogrzewności, dla tego zamieszczono tu te wynikłości, aby od razu wiedzieć było można wszystkie daty w jakich najlepiéj jest spuszczać drzewo na węgle. Wynikłości te są więc następujące:

1) Z doświadczeń wykonanych na drzewach liściowych, pokazuje się zawsze: że dąb pospolity, buk, grab i brzoza czyli najważniejsze gatunki drzew, najmniéj korzystnie jest ścinać w Maju; kiedy tymczasem ścięte w Sierpniu; (grab w Listopadzie), najlepszy dają węgiel; lubo ilość otrzymanego węgla nie zawsze jest w prostym stosunku z jego dobrocią; gdyż częstokroć równa ilość węgla z tegoż samego gatunku drzewa, okazała nierówną pogrzewność i bardzo często mniejsza ilość węgla wydała większą ilość ciepła, aniżeli z tegoż samego gatunku, ale w innym czasie ściętego drzewa. 2) Dąb austryacki i osa, różnią się od innych gatunków drzew. Zdaje się, że przydatność tego dębu na węgle mniéj zależy od czasu jego spuszczania, gdyż z każdéj pory roku prawie równe otrzymano wypadki, tylko z drzewa tego gatunku ściętego w Lutym, otrzymano rezultaty o kilka set części większe, niż z drzew spuszczonych w innych porach. Osa dała wprawdzie podobnie, jak wymienione wyżéj pod Nrem 1. gatunki drzew ścięte w Sierpniu, najwięcéj węgla, ale i otrzymany rezultat z Majowego jéj cięcia był mało co mniejszy, kiedy tymczasem, ze spuszczonéj w Listopadzie i Lutym pomyślne uzyskano wynikłości. (Dal. ciąg nast.)

W księgarni niżéj podpisanego dostać można bezpłatnie:

Wykaz dzieł nader rzadkich i ważnych, tyczących się historji i literatury polskiéj.

Taż sama księgarnia przyjmuje zamówienia na dzieła powyższym katologiem księgarni Schletter objęte.

Księgarnia J. J. Heinego w Poznaniu, w Starym rynku pod Nr. 85.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Na dobrach Dobrzycy powiatu Krotoszyńskiego została pod Rub. III. Nr. 5. ex decreto z dnia 8. Grudnia 1800. r. summa 25,310 Tal. 24 sgr. 8 fen. (czyli 19 dgr. 9 fen) na zasadzie dokumentu sądowego z dnia 30. Listopada 1800. przez Generała porucznika Gorzeńskiego dla Alexandry z hrabiów Skórzewskich Gorzeńskiéj wystawionego, zaintabulowaną. Ex decreto zaś z dnia 22. Czerwca 1823. zostały i procenta po 5. od sta od tegoż kapitału zahipotekowane. — Z téj summy nabył Baron Kottwitz przez cessyą Generałowéj Turno z domu Rogalińskiéj z dnia 1. Września 1835. część w ilości 22,472 Tal. 11 sgr. 6 fen.

Przy subhastacyi Dobrzycy, ponieważ ani dokumentu na ową część kapitału ani cessyi z d. 1. Września 1835. nie dostawiono, założoną została z percypiendum Barona Kottwitz, które temuż na tęż część z hipoteki na Dobrzycy przypadało, massa specyalna składająca się z 382 Tal. 25 sgr. 5 fen. gotowizny i z 10,926 Tal. 11 sgr. 5 fen. na Dobrzycy zapisanéj reszty sum my kupna wraz z procentami.

Własność téjże massy specyalnéj wraz z wszelkiemi od niéj wpłynionemi procentami, została po nastąpioném wywołaniu prawném i wyrzeczeniu prekluzyi pod dniem 9. Marca 1844 przez wyrok Sądu Nadziemiańskiego. wydziału pierwszego z dnia 28. Sierpnia 1844. r. sukcessorom Barona Kottwitz, mianowicie:

Fryderyce Helenie Henryecie Szarlocie Wilhelminie Kozierowskiéj z domu Kottwitz, i Fryderyce Ludwice Szarlocie Renacie z Kottwitzów zamężnéj Bandelow przysądzoną, i tymże zapas ten depozytalny massy specyalnéj wypłacony, oraz reszta zaintabulowanéj summy kupna Dobrzycy przekazaną została.

Późniéj jednak na ową część hipoteki wpłynęły do téjże massy specyalnéj niektóre kwoty, a taż massa specyalna włącznie wpłynionych do dnia 24. Marca 1846. r. obrachowanych procentów depozytalnych wynosi 1742 Tal. 3 sgr. 8 fen., i prócz tego spodziewać się można późniejszéj percepty.

Ponieważ dokumenta na kapitał ten częściowy dotąd dostawione nie zostały, przeto wzywają się niniejszém wszystkie te osoby nieznajome, któreby jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, zastawnicy, lub z jakiego innego fundamentu do téjże późniéj uformowanéj massy specyalnéj i do tego co jeszcze do niéj wpłynąć ma, lub do juž assygnowanego lub zassygnować się mającego resztującego kapitału kupna prawa jakowe mieć sądzili, aby najpóźniéj w terminie dnia 9. Stycznia 1847. przed południem o god. 10. przed deputowanym Ur. Niemann Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj z prawami swémi się zgłosili, inaczéj bowiem z téinż prawami swémi prekludowani zostaną.

Wreszcie zapozywają się na termin ten Jolenta Gajewska i Leokadya Hrabina Engeström publicznie pod uniknieniem prekluzyi.

Poznań, dnia 26. Marca 1846.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydział I.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA
końcem podziału.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Kucharki część II w pow. Pleszewskim, oszacowane na 6607 Tal. 27 sgr. 2 fen. mają być dnia 9. Lutego 1847. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą m właściwém biórze Sądu naszego. Niewiadome z pobytu rodzeństwo Węgierscy, Kamilla Kornelia i Antoni Juliusz, na których tytuł possessyi w księdze hipotecznéj także uregulowanym jest, tudzież następujący z pobytu niewiadomi pretendenci realni, jako to:

a. sukcessorowie Jakóba Osińskiego, a mianowicie:

1) Kunigunda owdowiała Osińska z domu Karwosiecka,
2) Balbina z Osińskich owdowiała Bereźnicka,
3) Józefa z Osińskich owdowiała Wyrzykowska,
4) Maryanna i Mateusz małżonkowie Osińscy,
5) Tekla Osińska,
6) Ludowika owdowiała Podlecka,
7) Julian Chmielecki, i
8) Erazm Osiński; i

b. wdowa Balbina Bereźnicka i rodzeństwo Stanisław i Felicyan Bereźniccy,

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa towarów korzennych, jako to: kawy, cukru, ryżu itd., również świec dla Instytutu chorych w Owińskach na rok 1847. ma być puszczona w entrepryzę najmniéj żądającemu.

Tym celem wyznaczony jest termin licytacyjny na dzień 10. Listopada r. b. o godzinie 2giéj po południu w biórze pomienionego Instytutu, w którym ogłoszone będą warunki do licytacyi i przyjęte zostaną deklaracye od osób chcących się podjąć dostawy.

Vadium na dostawę towarów korzennych wynosi 50 Tal., a na dostawę świec 5 Tal.

Owińska, dnia 26. Października 1846.

Dyrekcya Instytutu umysłowo-chorych.

LOTERJA.

Ciągnienie 4téj klassy 94téj loterji zacznie się dnia 5. Listopada. Prawo do losu do 4téj klassy utrzymuje się dla grającego w mocy tylko do 2. d. Listopada, co okazuje przypis nabrzeżny na losie 3ciéj klassy. Kto aż do tego dnia losu swojego niewykupi, niechaj sam sobie przypisze, jeżeli na rachunek Głównéj kassy loteryjnéj komu innemu sprzedanym lub napowrót odesłanym, a dla niego straconym będzie.

Poborca loterji Fr. Bielefeld.

Destylacya wraz wszelkiemi porządkami, apparatem i pomieszkaniem, jest natychmiast do wypuszczenia.

Bliższą wiadomość można powziąć u Pana Lewandowicza na ulicy Stgo. Wojciecha w Poznaniu Nr. 45.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Października 1846	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{7}{8}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{8}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	102	$101\frac{1}{2}$
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{3}{4}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	94	—
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{11}{12}$	$11\frac{5}{12}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Obligi Potsd.-Magdeburskiéj .	4	$87\frac{1}{2}$	—
dito obligi Lit. A. B.	4	$92\frac{1}{4}$	$91\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$112\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	—	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	85	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito *Lit. B.* . .	—	—	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$106\frac{1}{2}$	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	105	104
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	$87\frac{3}{4}$	—
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	94	$93\frac{1}{2}$
dito dito dito	5	$100\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	—	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{3}$	$90\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	$96\frac{1}{2}$	—

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dn. 26. Października 1846. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	2	20	—	2	24	5
Zyta . dt.	2	11	1	2	15	7
Jęczmienia dt.	1	27	9	2	2	3
Owsa . dt.	1	3	4	1	6	5
Tatarki dt	1	23	4	1	27	9
Grochu . dt.	2	2	3	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	18	8
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	15	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—